

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 31 marca 2015 roku wydanym w sprawie o sygn. akt II C 1252/13 Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi:

1. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. na rzecz na rzecz A. S. (1) sumę 11.710 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 12 kwietnia 2014 roku do dnia zapłaty należności głównej;
2. ustalił, że (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. ponosi odpowiedzialność za dalsze, mogące powstać w przyszłości skutki wypadku z dnia 18 października 2012 roku dla zdrowia A. S. (1);
3. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
4. nie obciążył powoda kosztami procesu na rzecz pozwanego;
5. nakazał pobrać od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi#Ś. w Ł. kwotę 628,75 zł z tytułu kosztów sądowych.

### Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach:

w dniu 18 października 2012 roku powód A. S. (1), wysiadając z samochodu należącego do A. S. (2), uległ wypadkowi, w wyniku którego doznał urazu lewej ręki, a w dacie zdarzenia A. S. (2) łączyła z pozwanym ubezpieczycielem umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Zgodnie z ustaleniami Sądu Rejonowego, powód po zdarzeniu zgłosił się do Centrum Medycznego (...) w Ł., gdzie stwierdzono u niego skręcenie i naderwanie stawu skokowego. Ostatecznie ustalono, że na skutek zdarzenia A. S. (1) doznał urazu skrętnego lewej stopy.

Dalej Sąd I instancji ustalił, iż powód przechodził rekonwalescencję, która została powikłana pourazową dystrofią, objawiającą się zaburzeniami neurologicznym i krążeniowymi powodującymi przetrwały ból i obrzęk tkanek miękkich z upośledzeniem funkcji kończyny dolnej. Powód leczył skutki wypadku do dnia 1 marca 2013 roku. W wyniku podjętych działań objawy dystrofii ustąpiły. Pozostały jednak skutki doznanego urazu skrętnego stopy, polegające na ograniczeniu ruchów w lewym stawie skokowym – zgięcie grzbietowe wynosi 5 stopni (jest o 10 dziesięć stopni mniejsze niż w prawym stawie skokowym), zgięcie podeszwowe wynosi 30 stopni (jest o 10 dziesięć stopni mniejsze niż w prawym stawie skokowym), odwracanie stopy jest możliwe w zakresie 20 stopni (tj. o 20 stopni mniej niż w przypadku prawej stopy). Chód powoda jest prawidłowy, bez utykania, wydolny na palcach i na piętach, jednakże przez 3 miesiące po wypadku powód doznawał znacznych ograniczeń funkcji chodu, a w razie biegu nadal odczuwa dolegliwości bólowe.

W postępowaniu dowodowym przed Sądem Rejonowym ustalono nadto, że skutkiem wypadku jest stały uszczerbek na zdrowiu powoda, wynoszący 4%, a wynikający z ograniczeń ruchów w lewym stawie skokowym. W okresie pierwszych 3 miesięcy po wypadku A. S. (1) wymagał pomocy osób trzecich w wymiarze 2 godzin dziennie, a stawka odpłatności za usługi opiekuńcze wynosiła w tym czasie 9,50 zł za godzinę. Co do skutków wypadku Sąd Rejonowy ustalił także, iż przez okres ok. 4 miesięcy po wypadku A. S. (1) prowadził leżący tryb życia, w tym przez 2 pierwsze miesiące w ogóle nie wstawał. W okresie kilku pierwszych miesięcy po wypadku nie był w stanie nic wokół siebie zrobić, w szczególności przygotować sobie jedzenia czy picia. Po wypadku pojawił się u powoda rozległy wylew podskórny na lewej nodze, a noga ta bardzo spuchła. Obecnie co pewien czas powód zauważa występowanie opuchlizny na lewej nodze, a także sporadyczne dolegliwości bólowe.

Sąd Rejonowy nie dopatrywał się podstaw do przyjęcia, że powód w jakikolwiek sposób sam przyczynił się do pogorszenia stanu lewej nogi.

Z ustaleń dokonanych przed Sądem Rejonowym wynika też, że pozwany przyznał powodowi łączną kwotę 6.000 zł z tytułu zadośćuczynienia.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy zważył, iż:

Pozwany ubezpieczyciel nie kwestionował zasady swojej odpowiedzialności, sporna natomiast była wysokość należnych powodowi świadczeń pieniężnych.

Sąd I instancji wskazał jako podstawę odpowiedzialności podmiotu pozwanego w niniejszej sprawie, umowę ubezpieczenia jaka łączyła go ze sprawcą wypadku oraz art. 34 ust. 1 i art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Nadto powołał się na treść art. 445 § 1 k.c.

Sąd Rejonowy przy ustalaniu należnego powodowi zadośćuczynienia wziął pod uwagę całokształt negatywnych skutków wypadku z dnia 18 października 2012 roku, w tym trwały uszczerbek na zdrowiu powoda wynoszący 4% oraz znaczne i długo trwające utrudnienia w życiu codziennym, będące skutkiem dystrofii pourazowej. Wskazał, że sama dystrofia nie spowodowała u powoda żadnych trwałych skutków, jednakże przez okres 3-4 miesięcy skutkowałą występowaniem u niego znacznych dolegliwości bólowych, silnej opuchlizny nogi oraz istotnego ograniczenia sprawności ruchowej, co było przyczyną tego, iż powód przez okres kilku miesięcy musiał prowadzić leżący tryb życia.

Następnie Sąd I instancji zaznaczył, że powikłanie, które wystąpiło u powoda po wypadku, tj. dystrofia pourazowa, skutkująca znacznie dłuższym okresem powrotu powoda do zdrowia, pozostaje w normalnym związku przyczynowym z wypadkiem – w tym znaczeniu, że jest to powikłanie nie będące wynikiem szczególnego, niekorzystnego dla powoda zbiegu okoliczności lecz stanowi niekiedy występujący skutek urazu skrętnego stopy. Wskazał, że powikłanie to nie wynikało z nieprawidłowości w leczeniu powoda lub z jego niewłaściwego zachowania, a zgodnie z przeprowadzonym dowodem z opinii biegłego z zakresu ortopedii powód nie przyczynił się w żaden sposób do przedłużenia okresu leczenia. Brak też podstaw do przyjęcia, że dolegliwości doznawane przez powoda po wypadku z dnia 18 października 2012 roku pozostają w jakimkolwiek związku z wcześniejszym wypadkiem z udziałem powoda, który miał miejsce w dniu 28 lutego 2008 roku, w wyniku którego powód doznał urazu głowy i kręgosłupa, natomiast nie doznał urazu lewej nogi.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Rejonowy uznał, że łącznie powodowi przysługuje zadośćuczynienie pieniężne w wysokości 16.000 zł, co ma uwzględniać zarówno uszczerbek na jego zdrowiu jak i długi czas trwania doznanych przez powoda skutków dystrofii pourazowej.

Z uwagi na fakt, iż ubezpieczyciel wypłacił już powodowi kwotę 6.000 zł, Sąd I instancji zasądził na rzecz A. S. (1) dalszą część zadośćuczynienia w wysokości 10.000 zł.

Następnie Sąd Rejonowy wskazał, że powodowi przysługuje także odszkodowanie mające pokrywać koszty opieki w okresie po wypadku, wskazując na art. 444 § 1 k.c. jako podstawę prawną. Powołując się na opinię biegłego z zakresu ortopedii określił konieczną pomoc na 2 godziny dziennie przez 3 miesiące i wyliczył, że przy zastosowaniu stawek (...) oraz biorąc pod uwagę minimalne wynagrodzenie, koszt opieki potrzebnej powodowi wynosił 1.710 zł.

Sąd Rejonowy oddalił powództwo w zakresie żądanej renty w wysokości po 50 zł za okres od 1 października 2013 roku, wskazując, że leczenie powoda zakończyło się w początku marca 2013 roku, a po tej dacie nie zachodziła potrzeba ponoszenia dalszych kosztów.

O odsetkach Sąd I instancji orzekł opierając się na art. 481 § 1 i 2 k.c. oraz art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych.

Jeśli chodzi o zgłoszone przez powoda roszczenie o ustalenie odpowiedzialności strony pozwanej za skutki wypadku mogące powstać w przyszłości, Sąd Rejonowy uwzględnił je, powołując się na 189 k.p.c. oraz orzecznictwo Sądu

Najwyższego i wskazując, że interes prawny powoda w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za mogące powstać w przyszłości dalsze elementy szkody, tj. nowe następstwa zdrowotne wypadku opisanego w pozwie, polega na uniknięciu konieczności wykazywania w ponownym procesie okoliczności dotyczących zasady odpowiedzialności pozwanego oraz na uniknięciu ryzyka podniesienia przez pozwanego w takim ewentualnym przyszłym procesie zarzutów dotyczących okoliczności wypadku mających wpływ na istnienie i zakres odpowiedzialności pozwanego, np. zarzutu przyczynienia się powoda do zajścia tego zdarzenia. Nadto Sąd Rejonowy uzasadniając uwzględnienie przedmiotowego żądania, wskazał, że z istoty szkody na osobie dotyczącej zdrowia osoby poszkodowanej wynika, że nie nigdy nie można z góry wykluczyć pojawienia się nowych następstw zdrowotnych określonego zdarzenia, które wywołało szkodę.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł, w oparciu o art. 102 k.p.c. uzasadniając odstąpienie od obciążenia powoda tymi kosztami jego trudną sytuacją majątkową (był też zwolniony od kosztów sądowych) oraz charakterem sprawy tj. usprawiedliwionym co do zasady żądaniem związanym z doznaną przez powoda szkodą na osobie.

O pobraniu od pozwanego kosztów sądowych Sąd I instancji orzekł z powołaniem się na art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

**Apelację** od powyższego wyroku złożył pozwany (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S.. Zaskarżył wyrok w części, tj. w zakresie pkt 1 ponad kwotę 5.710 zł, oraz w zakresie pkt 2, 4 i 5. Skarżonemu wyrokowi zarzucił:

a) naruszenie przepisu prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 k.p.c. przez dowolną a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, poprzez dokonanie ustaleń faktycznych w sposób sprzeczny z doświadczeniem życiowym, zasadami logicznego rozumowania oraz ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, tym samym w oparciu o dowolną ocenę dowodów:

- ustalenie zawyżonej w stosunku do doznanych przez powoda urazów i rozmiaru krzywdy powoda kwoty zadośćuczynienia;

- wybiórcze potraktowanie wniosków opinii biegłego przy dokonywaniu oceny krzywdy powoda;

b) naruszenie art. 98 k.p.c. i 100 k.p.c. poprzez ich niezastosowanie oraz błędną wykładnię art. 102 k.p.c. i odstąpienie od obciążania powoda częścią kosztów zastępstwa procesowego w sytuacji gdy powód w znacznej części przegrał spór oraz zaniechanie stosunkowego rozdzielenia kosztów zastępstwa procesowego pomiędzy stronami.

Nadto na skutek powyższych naruszeń, apelujący zarzucił wyrokowi naruszenie przepisów prawa materialnego:

1. art. 445 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, iż rekompensująca krzywdę powodowi będzie kwota łącznie 16.000 zł z tytułu zadośćuczynienia, która to kwota jest rażąco wygórowana w sytuacji, gdy z wydanych w toku postępowania opinii biegłego wynika, iż powód doznał jedynie skręcenia i naderwania stawu skokowego uszczerbku 4%, a które to urazy uległy wygojeniu, rokowania u powoda na przyszłość są dobre, a chód powoda jest prawidłowy, bez utkania, wydolny na palcach i na piętach;

2. art. 189 k.p.c. poprzez przyjęcie, że powód ma interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności na przyszłość choć jak wynika z opinii biegłego dolegliwości u powoda ustąpiły i rokowania są dobre.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja podlegała oddaleniu w całości.

W wyniku przeprowadzenia postępowania w II instancji Sąd Okręgowy uznał ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy za prawidłowe i przyjął je za własne.

W pierwszej kolejności za chybiony należy uznać zarzut naruszenia art. 233 k.p.c., który stanowi, że Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego

materiału (§ 1). Sąd oceni na tej samej podstawie, jakie znaczenie nadać odmowie przedstawienia przez stronę dowodu lub przeszkodom stawianym przez nią w jego przeprowadzeniu wbrew postanowieniu sądu (§ 2).

Powołany przepis wyznacza granicę swobodnej oceny dowodów i nakłada na sąd rozpoznający sprawę obowiązek wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, oraz wyciągnięcia z zebranego materiału dowodowego logicznych wniosków zgodnych z zasadami doświadczenia życiowego. Z powyższego wynika, że skarżący podnoszący zarzut z art. 233 powinien wskazać jakie kryteria oceny Sąd naruszył przy ocenie konkretnych dowodów uznając ich wiarygodność lub odmawiając im takiego charakteru (tak np. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753).

Jeżeli natomiast zebrany w sprawie materiał dowodowy jest kompletny, a Sąd na jego podstawie wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów. Dla uwzględnienia zarzutu dotyczącego naruszenia art. 233 k.p.c. koniecznym jest więc wykazanie braku logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, przekroczenia zasad doświadczenia życiowego lub nieuwzględnienia jednoznacznych związków przyczynowo-skutkowych (por. wyr. SN z dnia 27 września 2002 r., sygn. akt II CKN 817/00, LEX nr 56906).

Podsumowując stwierdzić należy, że strona powołująca się na przedmiotowy zarzut powinna wskazać określone przyczyny dyskwalifikujące ocenę Sądu I instancji, tj. wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając.

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy dokonując poszczególnych ustaleń powołał dowody będące ich podstawą, natomiast w części dotyczącej samego zdarzenia szkodowego stan faktyczny był bezsporny. Odnośnie oceny doznanych przez powoda cierpień psychicznych i fizycznych, a co za tym idzie do doznanej przez niego krzywdy, Sąd oparł się na pisemnej opinii biegłego z zakresu ortopedii, której pozwany nie kwestionował. Sąd I instancji oparł się również na zeznaniach powoda, które były złożone przy udziale pełnomocnika pozwanego i również nie były kwestionowane przez apelującego w toku postępowania przed Sądem I instancji. Zatem nie można uznać, że Sąd nie rozważył zebranego materiału dowodowego w sposób wszechstronny czyli z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu i mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Apelujący w ramach przedmiotowego zarzutu wskazał, iż Sąd Rejonowy dokonał ustaleń faktycznych m.in. w sposób sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania i doświadczeniem życiowym. Nie wskazał jednak na czym konkretnie miały polegać zgłaszane uchybienia, nie wynika to również z uzasadnienia apelacji, gdzie skarżący z jednej strony podnosi, iż kwota 4.000 zł za 1 % uszczerbku na zdrowiu jest rażąco wysoka, z drugiej jednak wskazuje, że subiektywny charakter krzywdy ogranicza możliwość kierowania się sumami zasądzanymi w innych sprawach. W istocie uzasadnienie to sprowadza się do odmiennej oceny faktów ustalonych przez sąd i jako takie nie może skutkować uwzględnieniem zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c.

Konkretyzując zarzut, skarżący wskazał na dowolną a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, która miała polegać na uznaniu, że cierpienia powoda i doznana przez niego szkoda niematerialna uzasadniają twierdzenie, iż odpowiednią kwotą tytułem zadośćuczynienia jest łączna kwota 10.000 zł, na co wskazywać mają: fakt, że powód jest osobą młodą, doznał jedynie skręcenia stawu i naderwania stawu, które uległo wygojeniu, rokowania na przyszłość są dobre, a chód prawidłowy. Nadto jak wskazano wyżej, w ocenie apelującego, wysokość zadośćuczynienia znacznie przekracza uszczerbek doznany przez powoda, ustalony na 4%. Skarżący podniósł także, że ustalając wysokość krzywdy, Sąd I instancji wybiórczo potraktował wnioski z opinii biegłego i bezkrytycznie podszedł do subiektywnych skarg powoda.

W ocenie Sądu Okręgowego powyższe twierdzenia nie znajdują podstaw w uzasadnieniu Sądu Rejonowego i również sprowadzają się do odmiennej oceny materiału zebranego w sprawie.

Sąd Rejonowy, co wprost wynika z uzasadnienia jego wyroku, dokonując szacunku zadośćuczynienia wziął pod uwagę powoływane w apelacji okoliczności. Prawidłowo ustalił skutki wypadku i to, że na chwilę obecną leczenie powoda jest zakończone. Jednakże apelującemu umyka fakt, że w następstwie zdarzenia, powód oprócz doznania trwałego

uszczerbku na zdrowiu, zmuszony był przejść bolesną rekonwalescencję związaną z powikłaniami w postaci dystrofii pourazowej. Musiał korzystać z pomocy osób trzecich, oraz prowadzić leżący tryb życia. Dystrofia pourazowa nie wywołała u niego trwałego uszczerbku na zdrowiu, jednakże, co nie powinno budzić wątpliwości, znacznie pogorszyła komfort jego życia i wzmogła cierpienia związane z wypadkiem. Nadto chociaż chód powoda jest obecnie prawidłowy to jednak skutki urazu nadal występują u powoda i skutkują w ograniczeniach w ruchu stawu skokowego. Co więcej po wypadku doszło u powoda do wylewu podskórnego w lewej nodze i wystąpiła opuchlizna.

Zupełnie ocenne jest twierdzenie apelacji jakoby 4-5 miesięcy nasilonych cierpień było okresem nazbyt krótkim, by mógł skutkować zadośćuczynieniem w zasądzonej wysokości. Również nie można zgodzić się z tym, iż skutki zdarzenia mają w pełni odwracalny charakter. Jak bowiem wskazano powyżej, powód nadal odczuwa skutki wypadku i cierpi z powodu ograniczeń ruchowych stawu skokowego.

Sąd Okręgowy nie dopatrzył się również nieprawidłowości przy wnioskowaniu Sądu Rejonowego przeprowadzonym w oparciu o opinię biegłego ortopedy. Sąd I instancji, dokonując ustaleń w sprawie, wziął pod uwagę wszystkie wnioski wyprowadzone przez biegłego, zarówno dotyczące trwałego uszczerbku na zdrowiu, nieprzyczynienia się powoda do szkody, powikłań w postaci dystrofii jak i tego, że leczenie powoda jest zakończone, a jego chód jest prawidłowy.

W świetle powyższego, stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy w sposób zrozumiały i wnikliwy wykazał swoje rozumowanie, które należy ocenić jako prawidłowe i zgodne z zasadą swobodnej oceny dowodów.

Odnosząc się do zarzutu apelacji dotyczącego naruszenia przepisu prawa materialnego tj. art. 445 § 1 k.c., to w ocenie Sądu Okręgowego jest on również bezzasadny.

Skarżący jako naruszenie powołanego przepisu wskazał na przyjęcie przez Sąd Rejonowy kwoty 16.000 zł z tytułu zadośćuczynienia jako kompensującej doznaną przez powoda krzywdę, a która to kwota jest rażąco wygórowana. Skarżący powołał przy tym, że powód doznał jedynie 4% uszczerbku na zdrowiu, jego urazy uległy wygojeniu, a chód jest prawidłowy.

Przedmiotowy zarzut stanowi w istocie polemikę z oceną krzywdy dokonaną przez Sąd Rejonowy. Skarżący twierdząc, że kwota 4.000 zł przypadająca na 1% uszczerbku doznanego przez powoda, jest rażąco wysoka, powołał się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., wydany w sprawie I CK 131/03 (OSNC 2005/2/40). Sąd Okręgowy w pełni podziela zapatrywania Sądu Najwyższego wyrażone w przytoczonym orzeczeniu, jednakże podkreślić należy, że podstawową przesłanką przy określaniu wysokości zadośćuczynienia wskazaną przez Sąd Najwyższy w cyt. wyżej wyroku jest jego kompensacyjny charakter. W tym kontekście raz jeszcze należy przypomnieć, że Sąd Rejonowy zasądzając zadośćuczynienie brał pod uwagę, obok uszczerbku również inne okoliczności takie jak dodatkowe cierpienia związane z powikłaniami w rekonwalescencji, konieczność korzystania z pomocy osób trzecich czy chociażby fakt, że pomimo zakończonego leczenia powód nadal nie odzyskał pełnej sprawności w stawie skokowym.

W świetle powyższych okoliczności suma zasądzona przez Sąd I instancji nie jest w ocenie Sądu Okręgowego rażąco wysoka.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia może być uwzględniony wtedy, gdy nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria wpływające na tę postać kompensaty, a przyznane w I instancji zadośćuczynienie byłoby rażąco wygórowane (np. wyr. SN: z dnia 24 stycznia 2000 r., III CKN 536/98, LEX nr 694226, wyr. SN z dnia 26 lipca 2001 r., II CKN 889/00, Prok.i Pr.-wkl. (...), wyr. SN z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/00, LEX nr 484718). Należy mieć przy tym na uwadze, że Sąd I instancji oceniając wysokość przyjętej sumy zadośćuczynienia, jako "odpowiedniej", korzysta z daleko idącej swobody, niemniej jednak nie może to być suma rażąco odbiegająca od zasądzanych w analogicznych przypadkach (tak SN w wyr. z dnia 11 lipca 2000 r., II CKN 1119/98, LEX nr 50884).

W świetle przytoczonych powyżej okoliczności i rozważań, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że wysokość zadośćuczynienia przyznanego przez Sąd I instancji, została oceniona w oparciu o należyłą ocenę całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie, a przyznana kwota, wbrew zarzutom apelacji, nie jest wyraźnie nieproporcjonalna do cierpień pokrzywdzonego powoda. W konsekwencji zarzut naruszenia przepisu art. 445 § 1 k.c. był nietrafny.

Również chybiony był zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 189 k.p.c., który stanowi, że powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Apelujący podniósł, że Sąd Rejonowy nieprawidłowo przyjął, iż powód ma interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, gdyż z opinii biegłego wynika, że dolegliwości u powoda ustąpiły a rokowania są dobre.

W związku z obecnym brzmieniem art. § 3 art. 442<sup>1</sup> k.c. na tle ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela na przyszłość w orzecznictwie pojawiły się dwa poglądy. Pierwszy z nich stoi na stanowisku, iż w razie pojawienia się nowych skutków poszkodowany będzie mógł dochodzić swych roszczeń, w ciągu trzech lat od chwili, gdy dowie się o nowej szkodzie. Czas na dochodzenie tych roszczeń nie jest ograniczony żadnym innym terminem, który wiązałby swój początek z datą powstania zdarzenia szkodzącego, tak jak miało to miejsce w poprzedniej regulacji, gdy w każdym wypadku roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przedawniało się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Z tych względu zwolennicy powyższego zapatrywania przyjmują, że nie ma aktualnie podstaw do ustalania odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, które ujawnią się w przyszłości.

Sąd Rejonowy w przedmiotowej sprawie zaprezentował pogląd odmienny, przy czy dokonał szerokiej argumentacji przyjętego stanowiska. Sąd Okręgowy akceptuje zapatrywania Sądu Rejonowego, iż interes prawny powoda polega na uniknięciu w ponownym procesie konieczności wykazywania zasady odpowiedzialności pozwanego oraz na uniknięciu ryzyka podniesienia przez pozwanego zarzutów procesowych mających wpływ na istnienie i zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela. Podzielić należy również to, że z istoty szkody na osobie wynika, że nigdy nie można z góry wykluczyć pojawienia się nowych następstw zdrowotnych danego zdarzenia. Wprawdzie biegły w swojej opinii wskazał, że rokowanie na przyszłość jest dobre, to jednak nie można z tego wywodzić całkowitej pewności co do braku dalszych następstw zdrowotnych u powoda w związku z wypadkiem w przyszłości. Zwłaszcza, że nie odzyskał on pełnej sprawności stawu skokowego i nadal występują u niego dolegliwości bólowe. Zakończenie leczenia dotyczy natomiast następstw, które już wystąpiły, a w przypadku pojawienia się nowych następstw w przyszłości, co oczywiste, leczenie będzie musiało być podjęte na nowo.

Także w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że strona może dochodzić ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkodę na osobie na przyszłość w oparciu o art. 189 k.p.c. (uchw. SN z dnia 24 lutego 2009 r., III CZP 2/09, OSNC 2009/12/168) musi jednak wykazać istnienie interesu prawnego tak sformułowanego żądania. Jak już wskazano, interes prawny powoda został przez Sąd Rejonowy właściwie uargumentowany.

Na koniec należy przejść do zarzutu związanego z rozstrzygnięciem Sąd I instancji w przedmiocie kosztów procesu, tj. naruszenia art. 98 k.p.c. i 100 k.p.c. poprzez ich niezastosowanie i błędną wykładnię art. 102 k.p.c.

Sąd Rejonowy nie obciążył powoda kosztami procesu, powołując się na art. 102 k.p.c., który stanowi, że w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przepis ten ustanawia zasadę słuszności w orzekaniu o kosztach, będącą wyjątkiem od zasady odpowiedzialności za wynik procesu.

Podstawę do zastosowania art. 102 k.p.c. stanowią konkretne okoliczności danej sprawy, przekonujące o tym, że w rozpoznawanym przypadku obciążenie strony przegrywającej kosztami procesu na rzecz przeciwnika byłoby niesłuszne, czy wręcz niesprawiedliwe. Przepis ten znajduje zastosowanie "w wypadkach szczególnie uzasadnionych", które nie zostały ustawowo zdefiniowane i są każdorazowo oceniane przez sąd orzekający na tle okoliczności konkretnej sprawy. Do okoliczności tych zalicza się m.in.: sytuację majątkową i osobistą strony, powodującą, że

obciążenie jej kosztami może pozostawać w kolizji z zasadami współżycia społecznego, jak i okoliczności dotyczące charakteru sprawy (por. post. SN z dnia 26 września 2012 r., II CZ 95/12, LEX nr 1232771, post. SN z dnia 14 września 2012 r., I UZ 86/12, LEX nr 1228427).

W postanowieniu z dnia 26 września 2012 r. (II CZ 100/12, LEX nr 1232760) Sąd Najwyższy wskazał, iż ocena, czy w sprawie zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony należy do swobodnej decyzji sądu ze względu na konieczność zapewnienia poczucia sprawiedliwości oraz realizacji zasady słuszności.

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy, nie obciążył powoda kosztami procesu wskazując na jego trudną sytuację życiową, która uzasadniała wcześniejsze zwolnienie go od kosztów sądowych. Wskazał nadto, że stoi za tym także charakter sprawy, która dotyczyła roszczeń powoda o naprawienie poniesionej przez niego szkody na osobie, usprawiedliwionych co do zasady. Zgadzając się z powyższym, uzasadnienie to należy jedynie rozwinąć, wskazując, iż powód aby uzyskać należne mu zadośćuczynienie był zmuszony wystąpić na drogę sądową przeciwko ubezpieczycielowi, który mógł przeprowadzić likwidację szkody w sposób należyty, nie dając podstaw do wytoczenia powództwa. W tej sytuacji zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów procesu, godziłoby w wyrażone w art. 102 zasady słuszności oraz poczucie sprawiedliwości.

W świetle powyższego bez znaczenia jest fakt, iż pozwany wypłacił powodowi kwotę 6.000 zł przed wytoczeniem powództwa. Kwota ta powinna kompensować krzywdę powoda, a nie stanowić źródło finansowania sporów sądowych z ubezpieczycielem, zwłaszcza kiedy nawet z żądania apelacji, można wywnioskować, iż pozwany również uważał kwotę wypłaconą przed wytoczeniem powództwa, za zaniżoną w stosunku do doznanej przez powoda krzywdy, nie żądając oddalenia powództwa w całości.

Z powyższych względów i w oparciu o art. 385 k.p.c. apelacja pozwanego podlegała oddaleniu w całości.

Sąd Okręgowy obciążył skarżącego kosztami postępowania apelacyjnego w oparciu o art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. stosownie do zasady odpowiedzialności za wynik postępowania, stwierdzając, że powód wygrał proces w II instancji w całości i poniósł koszty w wysokości 600 zł z tytułu kosztów zastępstwa procesowego zgodnie z § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu.